GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: Assessor *Raabski*.

№ 67. — W Srodę dnia 23. Sierpnia 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Poznania, dnia 21. Sierpnia.

JW. JX. Wolicki, Proboszcz Metropolitalny Gnieznieński, Administrator Archidyecezyi Poznańskiey, po kilkotygodniowém u wód zabawieniu, w tych dniach tu powrócił.

Niedawno wyszedł tu drukiem Dekera następuiący list pasterski JW. Administratora Archidyecezyi, obeymuiący w sobie bullę Papiezką, względem jubileuszu.

Teofil Wolicki, oboyga prawa Doktor, Archidyakon i Administrator Generalny Archi-Dyecezyi Poznańskiey.

Wszystkiemu Duchowieństwu, tudzież wiernym Chrystusowym, zdrowie i błogosławieństwo od Boga.

Ktokolwiek żywą wiarą przeięty, zastanowi się nad owémi słowy Zbawiciela naszego do Piotra Świętego (Math. 16—19.): „*Tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie;*" kto zważy, że to przemawia Jezus Chrystus, prawdziwy Syn Boga, przemawia słowo przedwieczne, które, gdy się słyszeć dało, (Genes. 1.) stanął ten ogrom świata tam, gdzie nic nie było; owe słowo, o którém mówi Jan Święty (Joan. 1—13.): „*przez które wszystko się stało, a bez niego nic się nie stało, cokolwiek się stało;*" kto zwróci uwagę, że obietnica ta Chrystusowa, nie iest to zmienny wyraz ludzki, lecz wyraz, o którym powiedziano (Lucae 21—23.): „*niebiosa i ziemia przeminą, ale słowa moie nie przeminą;*" kto nakoniec zważy, że kogo Bóg wybierze i zleie na niego moc swoią, choćby był ów iąkaiący się Moyżesz (Exodi. 4, 10.), lub ów Jeremiasz co wołał: „*Panie mówić nie umiem, bo dziecięciem iestem;*" i że ta wielka obietnica względem kluczy królestwa niebieskiego Piotrowi Świętemu dana, w osobie iego dana była i wszystkim iego prawym nastę-

pom, naywyższym kościoła Chrystusowego Biskupom, ten zapewne powątpiwać niebędzie o téy władzy duchowney, którą prawdziwie dzierży dziś Namiestnik Chrystusów, szczęśliwie kościołem zarządzaiący Papież Leon XII; ten uzna, że przez usta iego acz śmiertelnego człowieka, sam Jezus Chrystus do swych owieczek przemawia, sam Jezus zwięzuie i rozwięzuie: „*Tobie dam klucze krolestwa niebieskiego.*“ Naymilsi! wam którzy nie wątpicie, iak o mocy kościoła Chrystusowego, tak i o zastępczéy Chrystusa władzy, o władzy widzialnéy głowy tegoż kościoła w osobie Oyca Świętego, zwiastuiemy ninieyszém wesele wielkie i iedno z nayzbawienniejszych dobrodzieystw, które mocą kluczy iemu od Chrystusa powierzonych, Papież Leon XII wam ofiaruie: Jubileusz wielki, jubileusz powszechny na odpuszczenie kar za grzechy nasze, z mocy kościoła wam wszystkim ogłaszamy słowy Oyca Świętego, iak następuie:

„LEON, Biskup, sługa sług Bożych. *Wszystkim wiernym Chrystusowym zdrowie i apostolskie błogosławieństwo.* — Rozradował się duch nasz w Bogu Zbawicielu naszym, kiedy w zeszłym roku po tak długich i tak okropnych burzach, któremi zewsząd był miotany święty kościół Chrystusów, mogliśmy przecież weselsze i pomyślnieysze Apostolskim głosem zwiastować czasy, mogliśmy sobie i wam powinszować, że nadszedł rok miłościwy, rok wielkiego jubileuszu, w którym niewyczerpany ów zasług Zbawiciela i Świętych Jego, skarb, szafarstwu naszemu z miłosierdzia Boskiego powierzony, a który nieprzyiaciel rodzaiu ludzkiego z dozwolenia karzących grzechy sądów Boskich, zamknięty trzymał, miał być przez pośrednictwo nasze otworzonym. Dla tego, czas przyiemny i dni zbawienia zapowiadaiąc, wszystkich wiernych Chrystusowych oycowskiém sercem napominaliśmy, aby maiestat Boski zbrodniami naszemi iuż od tak dawna rozgniewany, przez prawdziwą pokutę i poprawę życia błagali, i z ufnością do tronu łaski Boskiéy się zbliżali; aby otrzymali miłosierdzie do pogodnego ratunku i odprawiwszy wzorem przodków swoich pielgrzymkę do grobu SS. Apostołów, odpuszczenie grzechów pozyskali. Teraz gdy radość nasza z tego powodu się spełniła i naypomyślnieyszy rok jubileuszu według życzeń serca naszego, nietylko spokoynie, ale święcie i świątobliwie, nie bez wielkiego, iak nam się spodziewać godzi, dusz pożytku zaczęty i ukończony został, z nowém serca naszego weselem co i iak się stało, wam opowiadamy. Święte podwoie dawnym obyczaiem i z zwykłą obrządków uroczystością, albo sami osobiście, albo przez przewielebnych Braci naszych świętego kościoła rzymskiego Kardynałów, otworzyliśmy i zamknęliśmy; to iest drzwi święte Bazyliki Xiążęcia Apostołów na Watykanie z niewymowną dla nas pociechą w przytomności wielkiego napływu ludu, w wigilią święta Bożego narodzenia, samiśmy otworzyli, a do otwarcia innych drzwi świętych, Kardynałów kościoła rzymskiego w charakterze Legatów *a latere* wyznaczyliśmy, i podobnież po skończonym roku świętym w czasie uroczystości Bożego narodzenia, tym samym uroczystym obrządkiem też święte podwoie, albo przez nas samych, albo przez Kardynałów godnością Legatów *a latere* uzacnionych, zamknięte zostały i tym sposobem szczęśliwemu początkowi rownie pomyślny koniec odpowiedział. Téy iednak niemieliśmy pociechy, aby dawnym zwyczaiem obok Bazylik Xiążęcia Apostołów, S. Jana Lateraneńskiego i Świętéy Maryi Panny, kościół także S. Pawła, dla zyskania jubileuszowego odpustu, równą iak inne Bazyliki pobożnemu ludowi nastręczać mógł sposobność. Gdy bowiem ta tak świetna miasta ozdoba, ten pyszny zabytek starożytnéy pobożności i szczodrobliwości, tylu wieków czcią poświęcony, z niewymownym tak naszym i ludu rzymskiego, iako i całego chrześciaństwa smutkiem i żałobą, przed dwiema laty nagłym pożarem spłonął, my niepuszczaiąc z myśli usilnego o odbudowanie iego starania, zaradzić musieliśmy pobożności i wygodzie wiernych, odpustu jubileuszowego dostąpić pragnących, i w tym celu w mieysce pogorzałéy Doktora narodów świątyni, wyznaczyliśmy kościół Świętéy Maryi za Tybrem, nadawszy mu te wszystkie przywileie i łaski, które dawniéy były Bazylice S. Pawła właściwe, a to uczyniliśmy idąc za przykładem szczęśliwéy pamięci poprzednika naszego Urbana VIII, który, gdy w czasie nadanego przez niego jubileuszu, Bazylika S. Pawła z boiaźni po-

wietrza odwiedzaną być niemogła, tenże sam kościół Panny Maryi za Tybrem wyznaczył dla uzupełnienia liczby czterech Bazylik, ku dostąpieniu odpustu jubileuszowego odwiedzać się maiących. Co zatém naszym było obowiązkiem, dopełniliśmy; skarby miłosierdzia Boskiego, nadaną nam z nieba władzą otworzyliśmy i oycowskiém sercem wszystkich wezwaliśmy do czerpania wody ze zdroiów Zbawiciela, wody żywéy, wyskakuiącéy ku żywotowi wiecznemu. Lecz na cóżby się to wszystko było zdało, gdyby usiłowaniom i życzeniom naszym pobożna wiernych wola i prawdziwe zbawienia własnego pragnienie, nie było odpowiadało. Lecz i z téy strony niech będzie błogosławiony Bóg i Oyciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Oyciec miłosierdzia i Bóg wszelkiéy pociechy, który przeciwko wszelkiemu wielu oczekiwaniu, raczył nas w tym roku rozweselić i pozwolił, że owieczki Chrystusowe, głosu naywyższego swego Pasterza przez nas, acz niegodnego iego na ziemi namiestnika, usłuchały. Lubo wprawdzie nie dały się postrzegać owe nieprzeliczone tłumy ludu ze wszystkich całego świata narodów, które dawniéy pospolicie do miasta świętego dla jubileuszu się zbiegały, a których widok powszechne sprawiaiąc zadziwienie, tyle poprzedników naszych rozweselał i niewymowną napawał roskoszą; przecież zmnieyszonéy przybywaiącéy do świętego Apostołów grobu wiernych liczby, nie osłabieniu w ich umysłach wiary, ani mdłéy pobożności przypisywać należy, ale raczéy smutnéy czasów i okoliczności postaci, która taka być się zdawała, iż mniemano, że bez niebezpieczeństwa téy podróży przedsiębrać niemożna było, choć wszystko tak się szczęśliwie powiodło; gdyż Bóg sam, iak to w podobnych zdarzeniach zwykł czynić, wszelkie klęski w tym świętym czasie odwracał. Że iego święta opatrzność w tém zaradzała, nikt powątpiewać niebędzie, kto myśli i oczy zwróci ku tym, co dla jubileuszu do miasta świętego przybywali. Chociaż bowiem nieustanny i zaiste bardzo liczny przez cały rok bywał pielgrzymuiących napływ i odpływ, przecież ani w Rzymie, ani w kraiach przez które przechodzili, nie było rozruchu żadnego, ani zamieszki; ale wszędzie dziwna radość, szczere wesele i dobra wonność na każdém mieyscu. A w samym Rzymie czyż kiedy większa panowała spokoyność i bezpieczeństwo? czyż kiedy w większéy świetności religia, pobożność, wiara, nadzieia i wszystkie cnoty widzieć się dały? czyż to miasto mogło kiedy bardziéy godnieyszém okazać się nazwiska matki i głowy chrześciańskiego świata, nie dla stolicy w niém władzy duchownéy, lecz dla przykładu wiary? O iakiżto piękny, iak godny Boga, Aniołów i ludzi był widok, patrzyć na gorliwość tak przybyłych, iako i mieszkańców miasta, w któréy iedni drugich wyprzedzali? Ileżto razy naszemi niewidzieliśmy oczami, iak liczne ich orszaki w duchu pokory i skruszoném sercem do świątyń pańskich się zbiegały, i poiednawszy świętym pokuty Sakramentem dusze swoie z Bogiem, ciało Pańskie przyimowali i błagali Boskiego miłosierdzia, za przyczyną Nayświętszéy Maryi Panny, S. Jana Chrzciciela i SS. Apostołów o pokoy i podwyższenie kościoła świętego, o zbawienie wszystkich wiernych Chrystusowych, o zgodę i powodzenie Panów Chrześciańskich, nakoniec o upamiętanie się wszystkich w błędach zostaiących i nawrócenie się grzeszników. Ileżto razy własnemi nie słyszeliśmy uszami rozlegaiące się po licznych i obszernych miasta tego ulicach i pagórkach głosy wdzięcznych pieniów, pobożnych modlitw i chwały Naywyższego hymnów? Ileż o razy nierozczulało się serce nasze, patrząc na mnogie wiernych rzesze przed nogami naszemi pochylone, i w niegodnéy osobie naszéy namiestniczą Chrystusa władzę szanuiące i oddaiące przez synowskie dla nas uszanowanie, winną cześć Xiążęciu Apostołów, którego dostoyność w nikczemnym iego następcy, nic na swoiéy nie traci wielkości?

„Mamyż tu mówić o wielorakich miłosiernych, wszystkim bez różnicy narodom i pochodzenia potrzebnym świadczonych uczynkach? iakichżeto dowodów uprzeymości niedoznawali przybywaiący do miasta? iakiemiżto tkliwémi staraniami zasilani? z iaką ludzkością z poniesionych znoiów w podróży pokrzepiani nie byli? Mamyż tu wspomnieć o szanownych świętego kościoła rzymskiego Kardynałach i dworu naszego Prałatach, wszystkim iak na nich przystało przykład daiących? mamyż mówić o niezliczonych oboiéy płci i ka-

żdego wieku i stanu ludziach, z których wielu godnościami i rodowitością, a więcey ieszcze prawdziwą pobożnością znakomici, zmieszani z bliźnimi swymi naylichszego rzędu, chrześciańskiéy pokory stawali się wzorem i przykładem, a z tych nie mała liczba pochodzących z krwi Królów, zadziwiaiąc dobremi swemi uczynkami Rzymian, pobudzali ich do wychwalania Boga i Oyca swego, który iest w niebiesiech? czyż zdołamy dostatecznie wychwalić wielebnych Kapłanów tak świeckich, iako i zakonnych gorliwość, pilność i niezmużoność, i za których pomocą to się stać mogło, co zaiste iest zamiarem i celem szanownéy jubileuszu ustawy, to iest, iż pokutuiący łatwy do źródła miłosierdzia mieli przystęp? Lecz chwała będzie każdemu od Boga; my tylko to wszystko tu przytaczaiąc i przypominaiąc, wyznać musimy, iż nie iest nam rzeczą podobną wyrazić słowy ową serca naszego ztąd radość, któréy słodyczą patrząc na to, przeięci rzewnemi łzami, nie raz zalać się musieliśmy. Był przeto rok ten prawdziwie rokiem zbawienia, nie dla samych tylko mieszkańców Rzymu, ale i dla tych wszystkich, którzy pobożną tu odprawiwszy pielgrzymkę, mogą, powróciwszy do domów swoich, to, cośmy tu pokrótce przytoczyli, własném stwierdzić świadectwem. Z zadziwieniem napatrzyli się oni nie raz, iaka iest dzielność chrześciańskiéy miłości do wzbudzenia w sercach wiary, nadziei w Bogu, szczerego żalu za grzechy, i żądzy dążenia do doskonałości, owéyto chrześciańskiéy miłości, któréy nigdzie, prócz kościoła chrześciańskiego, znaleźć niemożna, a któréy owoce okazuią, iak iest różną od fałszywéy miłości. Opowiadać będą za swym do oyczyzny powrotem nietylko że wielu słabych w duchu pokrzepionych, wielu chorych do zdrowia przywróconych, wielu obłąkanych na drogę prawdy i sprawiedliwości naprowadzonych zostało, ale i na samych sobie okażą, że ducha swego odnowili, że się stali przyiaciółmi zgody i iedności, i niemniéy Monarchom swoim, iako i Bogu wierni, i tak naostatek z dobrém nieskończoném w wierze, nadziei i miłości ziednoczeni, iż rzeczywiście dowiodą, że zrzucili z siebie kwas złości, a pozyskali nieprzebrane odpustu skarby. Lecz te tyle obfite jubileuszu owoce nie samą tylko myśl naszą, gdyśmy go ogłosić kazali, zaymowały. Winniśmy byli oycowskiemu naszemu przywiązaniu, którém dla wszystkich całego świata wiernych przeięci iesteśmy, abyśmy dobru szczególnemu dogadzaiąc, nie zaniedbywali ogólnego, i dla tego hoyność i szczodrobliwość naszą rozlaliśmy na szczególnych, aby każdy zosobna, dążąc ku ogólnemu dobru, połączonemi modły wypraszał od Boga naylitościwszego, ażeby kościół katolicki i królestwo Syna swego poświęcał i wznosił; świat ze wszystkich błędów oczyścił, wszystkich do uznania prawdy i na drogę zbawienia naprowadził; między panami chrześciańskiemi zgodę i pokóy, którego świat dać niemoże, utwierdził, lud swóy zbawił, dziedzictwu swemu błogosławił i do przybytków wiecznych skierował i doprowadził.

(*Dalszy ciąg następnie.*)

Dnia 22. Sierpnia.

Dnia 19. m. b. o godzinie 5téy rannéy, po krótkiéy chorobie na zimną febrę, ruszony powietrzem, w dobrach Jankowice zakończył swe życie, JW. Hr. Engeström, do d. 8. Czerwca r. 1824. Minister spraw zagranicznych królestwa Szwedzkiego, a odtąd spółobywatel i mieszkaniec W. Xięstwa Poznańskiego. Od téy chwili żałobny ięk dzwonów wszystkich kościołów rozlega się po przestrzeniach miasta naszego, głosząc stratę tego znakomitego i z wielu względów do historyi iego czasu, należącego męża. Po ciągłém aż do późnéy starości sprawowaniu rozmaitych ważnych urzędów w kraiu i za kraiem państwa Szwedzkiego, los nieużyty pozwolił mu ledwie przez dwa lata używać pięknych owoców długoletniego, pełnego wielkich czynów życia publicznego, w miłém ustroniu wieyskiém, którém się zbyt krótko cieszył, aby toż zasłużoną ich nagrodą nazywać się mogło. Kto go widział w mieście tuteyszém podczas układów tegorocznych świętoiańskich, niespodziewał się, ażeby iuż tak bliskim był grobu; lecz inaczéy było zapisano w księdze przeznaczenia! Tak się podobało wszechwładnéy Opatrzności. Umarł, aby żył w sercach członków swéy familii, która w téy stracie opłakuie dobrego małżonka i lubego oyca; w sercach swoich ziomków, których

się sprawie w różnych zawodach szczerze poświęcał; w sercach społobywateli swéy nowéy oyczyzny, których umiał sobie iednać szacunek i przyiaźń; w sercach nareszcie sług i włościan swoich, którzy w osobie pana znaydowali i czcili oyca. Pamięć takiego męża zostawać będzie w błogosławieństwie. — JW. Hrabia Wawrzyniec Engeström, syn Biskupa Lundzkiego Doktora Jana Engeström i Małgorzaty z Bantzelstiernów, urodził się dnia 24. Grudnia 1751. — Po zdanych w uniwersytecie Lundzkim examinach został r. 1770 d. 27. Listop. kancelistą przy król. archiwum państwa; 1771 d. 12. Czerwca kopistą, 1773 d. 25. Marca kancellistą, d. 20. Lipca Registratorem, a d. 12. Października tegoż roku drugim Sekretarzem w Król. gabinecie wydziału korrespondencyi zagraniczney; 1776 dnia 11. Czerwca Szefem biura; 1782 Sprawuiącym interessa przy dworze Wiedeńskim; 1788 w Warszawie i tamże późniey nadzwyczaynym Posłem i pełnomocnym Ministrem; 1792 dnia 16. Lipca Kanclerzem nadwornym; 1793 Ministrem przy dworze angielskim; 1795 przy dworze Wiedeńskim a 1798 przy Berlińskim; 1809 dnia 16. Maia Prezesem kancellaryi, tegoż r. dnia 9. Czerwca Ministrem stanu spraw zagranicznych, a r. 1810. dnia 16. Czerwca Kanclerzem akademii Lundzkiéy. Dnia 28. Kwietnia 1790 został Kawalerem orderu gwiazdy północnéy; dnia 1. Marca 1805 Kommandorem tegoż orderu; dnia 29 Czerwca 1809 Baronem; tegoż samego roku dnia 3. Lipca Kawalerem orderu Serafinów; dnia 27. Maia 1811 Kawalerem Hiszpańskiego orderu Karola XIII., dnia 28. Stycznia 1815 został zaszczycony dostoynością Hrabiego. W różnych czasach otrzymał ordery Król. Pruskie Orła Czerwonego i Czarnego; wielki krzyż orderu francuzkiego legii honorowéy i orderu Węgierskiego S. Szczepana. Był członkiem król. szwedzkiéy akademii nauk, akademii sztuk nadobnych, towarzystwa przyiacioł historyi i starożytności, akademii sztuk wyzwolonych, akademii muzyki, akademii rolnictwa, towarzystwa patryotycznego, towarzystwa *pro patria*, towarzystwa umieiętności w Upsali, towarzystwa *pro fide et christianismo*, Szwedzkiego towarzystwa biblíynego, Krol. Warszawskiego towarzystwa przyiacioł nauk i t. d. Dnia 22. Czerwca 1791. otrzymał od Stanów Polskich (nemine contradicente) indygenat szlachcica Polskiego, który mu Krol iego przyiąć pozwolił, tudzież złoty pierścień na podobieństwo tego, iaki *Equites romani* nosili.

Z Berlina dnia 19. Sierpnia.

Jego Królewiczoska Mość, Xiążę August Pruski, powrócił tu z okolic Nadreńskich.

JW. Tayny Minister stanu, Baron Brockhausen, wyiechał do Pomeranii.

JW. Hrabia St. Priest, Król. Francuzki Generał - Porucznik, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tuteyszym, wyiechał do Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga dnia 11. Sierpnia.

Dzisieysza gazeta Petersburgska zawiera następuiący artykuł z Moskwy dnia 2. Sierpnia: „Dziś o wpół do 3ciéy z południa przybyli NN. Cesarstwo do Petrowskiego pałacu w pożądanym stanie zdrowia, które im także w całey podróży służyło. Na stacyi Tszernaja Graes przyimowani byli NN. Cesarstwo od Cesarzowey Matki i Jego Cesarzewiczoskiéy Mci Następcy tronu. — Chociaż mieszkańcy Moskwy niebyli wprzód zawiadomieni o przybyciu Monarchy, iednak nieprzeliczone mnóstwo ludu czekało z niecierpliwością w okolicach zamku na przyiazd Nayiaśnieyszych podróżnych, i przyięło Ich z nayczystszym wyrazem szczeréy radości. — Dzień uroczystego wiazdu do stolicy nie iest ieszcze oznaczony."

Dalszy ciąg przerwanéy w przeszłym numerze listy imienney zbrodniów stanu.

II. Zbrodniarze stanu pierwszéy kategoryi skazani na karę śmierci przez stracenie mieczem.

1) Xiążę Trubeckoy, Pułkownik leybgwardyi Preobrażeńskiego pułku, dyżurny

officer sztabu, 4go pieszego korpusu (członek towarzystwa północnego). — *Główne rodzaie zbrodni.* Zamierzał w roku 1825. zamordowanie Cesarza i dzielił zamiary innych; wnosił on: ażeby przy zdobyciu zimowego pałacu pozbawić Cesarza i całą rodzinę Cesarską wolności; zarządzał tayném towarzystwem północném, które miało na celu rokosz, i zezwolił na to, aby go nazywano głową i dowódzcą powstania woyskowego, lubo osobiście do niego nienależał.

2) Xiążę Eugeniusz Oboleński, Porucznik leybgwardyi Finlandzkiego pułku, starszy Adjutant dowódzcy korpusu gwardyi pieszéy Generała-Adjutanta Bystramа I. (czł. tow. półn.) — Dzielił zamiar zabicia Cesarza, przez potwierdzenie obranéy na to osóby; po zniesieniu związku bezpieczeństwa, zawiązał, wspólnie z innemi, taiemne towarzystwo północne; zarządzał niém i wziął na siebie ułożenie dzieła, które się przykładać miało do celu towarzystwa; przysposabiał główne środki do powstania, i był przy niém osobiście czynnym bronią i rozlewem krwi, albowiem ranił Hrab. Miłoradowicza bagnetem, podburzał innych i przy powstaniu obiął dowództwo.

3) Murawieff Apostoł Maciey, dymissyonowany Podpułkownik (czł. tow. poł.). Popierał zamysł godzący na życie Cesarza i sam był gotów, tenże wykonać; należał do przywrócenia czynności w towarzystwie północném, i znał układy towarzystwa południowego w całéy ich obiętości; był czynnym podczas powstania, i został uięty z bronią w ręku.

4) Borysow młodszy, Podporucznik 8éy artylleryzskiéy brygady (członek towarzystwa Ziednoczonych Sławian). — Zamierzał króloboystwo, ofiarował się sam przysięgą do wykonania onegoż i zamierzał Jego Cesarzewiczoską Mość Cesarzewicza pozbawić wolności; zawiązał i zarządzał tayném towarzystwem, które miało za cel powstanie; przygotowywał środki do tego; ułożył katechizm i rotę przysięgi i przykładał się do poduszczania prostych żołnierzy do buntu.

5) Borysow starszy, dymissyonowany Podporucznik (czł. tow. Zied. Sław.). — Zamierzał króloboystwo biorąc na siebie onegoż wykonanie; zawiązął i zarządzał, pospół z swoim bratem, tayném towarzystwem i przykładał się do układania statutów; był także czynnym przy podburzaniu prostych żołnierzy do powstania.

6) Gorbaczewski, Podporucznik 8méy artylleryzskiéy brygady (czł. tow. Zied. Sław.) — Zamierzał króloboystwo; obowiązał się przysięgą do popełnienia téy zbrodni i mianował siepaczów tym końcem; należał do zarządzania tayném towarzystwem; podburzał i namawiał żołnierzy do buntu, wykonał przysięgę na uknowanie powstania; starał się pomnożyć towarzystwo nowymi członkami i buntował żołnierzy.

7) Spiridow, Maior Penzeńskiego pieszego pułku (czł. tow. Zied. Sław.). — Zamierzał zabicie Cesarza i ofiarował się sam wykonać tę zbrodnię przysięgaiąc na wizerunek swego patrona, i innych do tego przeznaczał; należał do zarządzania towarzystwem Sławian, starał się powiększyć towarzystwo przyimowaniem nowych członków, i podburzał żołnierzy.

8) Xiążę Bariatyński, Sztabsrotmistrz pułku leybgwardyi huzarów, Adjutant główno-dowodzącego 2gą armią (czł. tow. poł.) — Zamierzał króloboystwo przez mianowanie osób do wykonania téy zbrodni; należał do zarządzania tayném towarzystwem, które starał się rozszerzać przyimowaniem nowych członków i zleceniami, i wiedział o przygotowaniach do powstania.

9) Küchelbecker, Assessor kollegialny (czł. tow. półn.). — Zrobił zamach na życie Jego Cesarzewiczoskiéy Mości Michała Pawłowicza, podczas powstania na placu Senackim; należał do taynego towarzystwa i był z iego celem obeznany; był przy powstaniu osobiście czynnym i rozlał krew; strzelił sam do Generała Wóynowa i starał się rozpędzonych ogniem buntowników zgromadzić znowu w szyki.

10) Jakubowicz, Kapitan z pułku Niżegrodzkiego dragonów (czł. tow. półn.). — Zamierzał zamordowanie Cesarza, ofiaruiąc się odebrać życie ś. p. Cesarzowi, nadto proponował, aby losować, kto ma być użytym do zamordowania teraz rządzącego Cesarza; bywał na obradach towarzystwa, lubo niebył iego członkiem, znał iego taiemnice, we względ

dzie zamierzanego buntu; był osobiście czynnym przy powstaniu; przykładał się do przygotowań tym końcem; dodawał rady i proponował, otworzyć gwałtem szynkownie, dozwolić rabunku, i po wzięciu świętych chorągwi z kościołów, póyść do pałacu zimowego. Podczas powstania złączył się z buntownikami, zachęcał i podburzał ich i przyszedł z nimi na plac Senatu.

11) Poggio, dymissyonowany Podpułkownik (czł. tow. połud.) — Zamierzał zabicie Cesarza, ofiaruiąc się osobiście do popełnienia téy zbrodni, przemyśliwaiąc nad dogodnemi do tego środkami i wybieraiąc i mianuiąc siepaczów; zamierzał wytępienie rodziny cesarskiéy; należał do przywrócenia czynności północnego towarzystwa, któremu przełożył skreślone przez siebie zasady, i namawiał Xięcia Wołkońskiego do podburzania powierzonego mu woyska.

12) Murawieff Artamon, Pułkownik pułku Achterskiego huzarów (czł. tow. poł.) — Zamierzał zamordowanie Cesarza, ofiaruiąc się potrzykroć osobiście do wykonania tego czynu; należał do knowania buntu, wciągał innych do taynego towarzystwa i przygotowywał swych kollegów do powstania.

13) Wadkowski, Chorąży pułku Niżeńskiego strzelców konnych (czł. tow. połud.). — Zamierzał królobóystwo i wytępienie całéy rodziny Cesarskiéy, do czego i innych namawiał, miał udział w knowaniu buntu i rozszerzania taynego towarzystwa przyimowaniem członków.

14) Beczasnow, Chorąży 8méy artylleryskiéy brygady (czł. tow. Ziednocz. Sław.) — Sprzysięgał się na zamordowanie Cesarza; podburzał i namawiał prostych żołnierzy do powstania i przyiął iednego kollegę do towarzystwa.

15) Dawidow, dymissyonowany Pułkow. (czł. tow. połud.). — Zamierzał zamordowanie Cesarza i wytępienie Cesarskiéy familii, względem czego odbywały się narady w iego domu; był spółzarządzcą taynego towarzystwa i starał się o powiększenie iego iako emissaryusz; głosował za proiektem odstąpienia kilku prowincyy Cesarstwa, i przygotowywał bunt, polecaiąc iednéy kompanii artyllerzyskiéy, aby do akcyi była gotową.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 17. Sierpnia.

Dnia 13. m. bież. w kościołach tuteyszych, z ambon ogłoszono list pasterski JW. JX. Arcybiskupa, Prymasa, oznaymuiący, iż wielkie nabożeństwo jubileuszowe rozpocznie się w Warszawie dnia 2. Września r. b. i trwać będzie przez półroku, to iest do dnia 2. Marca roku 1827.

JO. Xiążę San Carlos, Poseł nadzwyczayny Króla Jmci Hiszpańskiego, z należącymi do iego orszaku Xięciem de Montemar, Hrabią Puerto i Manuelem Vibarri, przeieżdżał w tych dniach przez tę stolicę, w powrocie swoim z Petersburga.

Dnia 14. b. m. w sądzie appellacyinym król. polsk. odbyła się pierwsza sprawa rozwodowa między małżonkami wyznania moyżeszowego, a to stósownie do nowego prawa.

Dnia 12. m. bież. burza w wielu mieyscach okolicy Warszawy stała się przyczyną szkód znacznych; wiele drzew iest złamanych, dachów zerwanych, płotów poobalonych, a nawet niektóre domy doznały uszkodzenia. W iednym z ogrodów tuteyszych, w oka-mgnieniu wicher z drzewa gruszkowego otrząsł wszystek owoc, tak że ani iedna gruszka niepozostała na drzewie.

Niemcy.

Z nad Menu dnia 12. Sierpnia.

Dnia 11. m. b. przybył Xiążę Metternich do Frankfortu, a dnia 12. puścił się w dalszą drogę do Johannisberga.

Katolicki pleban w miasteczku Tayssnic, powracaiąc iednego wieczora z chłopem do domu, opuścił się był znacznie za swoim towarzyszem, i został napadnięty od niegodziwego człowieka, który go kiiem w głowę uderzył. Na oświadczenie iego, iż iest spokoynym człowiekiem i nowym plebanem, odebrał drugie i trzecie uderzenie i upadł prawie bez zmysłów na ziemię. Chłop niemogąc się za plebanem doczekać, biegnie napowrót, i widząc co się stało, robi napastnikowi, którego poznał, wyrzuty za niegodziwy iego postępek, którego się na zacnym xiędzu dopuścił, i sam od niego śmiertelnym razem na ziemię powalony zostaie. Pleban zaś przyszedł zwolna do siebie, i z strachem i bez sił

zagramolił się do domu. Niezważaiąc na własne rany, posłał czémprędzéy swoiemu towarzyszowi lekarza i chirurga na pomoc, lecz ten iuż był bez duszy. Zaboyca ma się iuż znaydować w więzieniu. Skryta złość za to, iż pleban serio go przymuszał do posełania dzieci do szkoły, ma być przyczyną morderstwa.

Z Weinheim (w Badeńskiém) dnia 7. Sierpnia.

Czytaliśmy iuż nie raz w publicznych pismach doniesienia o nadzwyczayném obrodzeniu się wina w tym roku. I z naszéy okolicy to samo donieść możemy. W ogrodzie dziedzica Schmidt w Hemsbach okrywaią chłodnik 7 stóp wysoki trzy szczepy, z których pierwszy ma 498, drugi 486, a trzeci 509 gron na sobie. Jeżeli się to i indziéy na poiedyńczych szczepach natrafi, to iednak przykład ten o trzech blisko siebie stoiących, które razem wydały 1493 grona, bez wątpienia do nayrzadszych w swoim rodzaiu należeć musi.

Austrya.

Z Wiednia dnia 14. Sierpnia.

Podług wiadomości z Jassów — pisze *Dostrzegacz Austryacki* — pełnomocnicy Porty na obrady w Akiermanie, wyiechali dnia 1. m. b. z kwarantany Skuleni, udaiąc się w dalszą drogę ku mieyscu przeznaczenia swego, gdzie dnia 4. lub 5. tegoż m. stanąć zamyślali.

Donoszą z Triestu pod dniem 5. m. bież.: Dawnieysze listy z Napoli di Romania niepisały o niczém iak tylko o spodziewaném przybyciu Lorda Cochrane. Tymczasem odudzielonéy niedawno wiadomości z Korfu o istotném iego przybyciu, nie słychać tu nic więcéy. Naynowsze listy z Ankony dnia 2. m. b. donoszą tylko, iż Cochrane znayduie się w Napoli di Romania. Tuteysi Grecy wyglądaią z niecierpliwością świeższych o nim wiadomości. (Pow. Gaz.)

Włochy.

Z Rzymu dnia 3. Sierpnia.

Z pomiędzy nowin dziennych ta iest nayważnieysza, iż dotychczasowy ochmistrz świętego pałacu apostolskiego i cenzor papiezki został oddalonym, a oyciec Velzi, z tegoż samego (dominikańskiego) zakonu na iego mieysce mianowanym. Słychać także, iż Oyciec Św. Arcybiskupstwu Rawenneńskiemu, maiącemu iuż i tak 20,000 Skudów rocznego dochodu, wyznaczył ieszcze 4000 Skudów z innych funduszow, a to na przywrócenie tam znowu inkwizycyi. Środek ten ma mieć na celu zostrzenie karności między tamecznèm duchowieństwem, które w ostatnich czasach cokolwiek ostygło.

Niedawno wyszedł nowy edykt przeciw taynym towarzystwom, stanowiący karę śmierci na każdego, ktoby odtąd został ich członkiem. Kto do dnia 13. Marca 1827 dobrowolnie wyzna, iż należał lub ieszcze należy do takowych towarzystw, uwolnionym będzie od wyrzeczonéy w edykcie kary, któréy w przeciwnym razie bez ohyby ulegnie.

Dnia 31. Lipca obchodzono w kościele jezuickim doroczną uroczystość zakonodawcy Jezuitów, Ignacego de Lojola.

Summa ofiar na odbudowanie kościoła Sw. Pawła, od dnia 1. Kwietnia do dnia 25. Lipca, wynosiła 38,078 Skudów; ogół ofiar wynosi 252,379 Skudów.

Dnia 23. z. m. wieczor o godzinie 11téy, Kardynał Rivarola w Rawennie o mało nieutracił życia. Gdy iechał z Kanonikiem Ignacym Muti do domu, strzelono do powozu, lecz kula nieugodziła Kardynała, tylko kanonika. Domyślaią się, iż tę zbrodnię popełnił iakiś obcy człowiek, którego widziano kręcącego się przed domem Rasponi, gdzie stał powoz Kardynała. Magistrat kazał śpiewać *Te Deum* z powodu szczęśliwego zachowania życia Kardynała. — Szczęśliwe i nieszczęśliwe razem wydarzenie; radość i smutek; *Te Deum* i *De profundis.*

W Neapolu umarł dnia 22. z. m. 80letni sławny astronom P. Piazzi, Dyrektor postrzegalń w Neapolu i Palermie. Tamże umarł w Czerwcu nieiakiś Augustyn Limandoli, przeżywszy 102 lat.

(Dwa Dodatki.)

DODATEK
do
Nru 67.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 23. Sierpnia 1826.)

Francya.

Z Paryża dnia 8. Sierpnia.

Dnia 9. m. b. Król Jmć prezydował w Radzie Ministrów od 11½ do 1½; zaraz potém odbyła się rada gabinetowa, na któréy, oprócz Ministrów Sekretarzów Stanu, przytomni byli Ministrowie Stanu: Podhrabia Lainé, Hrabia Roy, Baron Portal, Martignac i Radzcy Stanu Jurien i Margrabia de Bouthillier. Rada gabinetowa, na któréy także Król prezydował, skończyła się o trzech kwadransach na 6tą. Na obu posiedzeniach był Delfin obecnym.

Xiążę Orleański powrócił do Paryża.

Przed 3 laty przybyła do Paryża nieiakaś panna Desnoyers, kreolka z Guadelupy, z młodą niewolnicą nazwiskiem Celia, którą kupiła za 1800 Franków na wyskie Martynice. Celia, która znała prawo dla niewolników, iż ci zstąpiwszy na ziemię francuzką staią się wolnymi, porzuciła swą panią, która się bardzo przykro z nią obchodziła, i szukała przytułku u pewnego dla wieku i charakteru poważanego oficera. Panna Desnoyers zapozwała zbiegłą Celią do sądu, udaiąc, iż ona nie iest iéy niewolnicą, lecz powierzoną iéy sierotą. Sprawa ta odbywać się wkrótce będzie w sądzie policyinym, a Pan Claveau, obrońca młodéy niewolnicy, wydał już drukiem notę w téy mierze. Wezwał on kilku osiadłych w Paryży kolorowych do rady familiynéy, ile że Celia żadnych krewnych niema.

Pewien xiądz nazwiskiem Mingrad, zamordowawszy przed kilku laty niewiastę z swéy parafii, ściganym będąc sądownie, uszedł do Piemontu, gdzie siedzi w twierdzy Fenestrelle. Naprożno starali się krewni zamordowanéy o wydanie zabóycy, a brat iéy, nazwiskiem Gerin, który się utrzymuie z przedawania po iarmarkach i targach pisma: „Nowe opisanie straszliwego morderstwa, popełnionego przez xiędza Mingrat“, został niedawno na mocy ustawy z roku 1724 za bezprawne książek przedawanie, na zapłacenie znacznéy kary pieniężnéy skazany. Teraz pisma publiczne zawieraią prośbę Gerina do Ministra spraw zagranicznych, w któréy się uskarza, że, lubo Izba Parów prośbę iego o wydanie xiędza Mingrat już dawno do niego odesłała, żadnego ieszcze kroku w téy rzeczy nie przedsięwziął. Wyraża on w swoiéy do Ministra prośbie: „Sprawiedliwość, spokoyność rodzin, honor małżonków, bezpieczeństwo publiczne, a przedewszystkiém dobrze zrozumiany interes duchowieństwa, wymagaią zadośćuczynienia prawom i ukarania xiędza, który w swéy brutalnéy rozpuście żonę pobożnego i uczciwego rolnika zamordował. Od chwili, w któréy zacząłem żądać ukarania zabóycy, ścigaią mnie złorzeczenia xięży wszędzie, gdzie tylko się obrócę. Zabraniaią mi przedawania wiadomości o szkaradném morderstwie, pod pozorem, iż nieiestem księgarzem. Gdzie groźbami niczego niedokażą, staraią się uiąć mnie obietnicami, i tak niedawno ofiarował mi pewien xiądz w Rochelli 50,000 Franków, ieżeli milczeć zechcę. — W nadziei, iż JWPan wydasz rozkaz, ażeby winowayca oddany był w ręce sprawiedliwości, piszę się i t. d.“

Xięża katoliccy w Vesoul, poważyli się przed kilku dniami 80letniemu od dawnego czasu dymissyonowanemu Oficerowi od żandarmeryi,

który umarł bez ich pomocy, odmówić nietylko poświęcenia w kościele, ale zgoła i uczciwego pogrzebu, i kazali go cicho pogrzebać w zakątku cmentarza, który iest dla zbrodniów przeznaczony. Rozgłoszona o tém po mieście wiadomość, stała się hasłem powszechnéy niechęci. Oburzyły się tym postępkiem nawet władze cywilne; dway ławnicy i urzędnik policyi poszli na cmentarz, kazali odkopać ciało i zrobić mu grób przyzwoity.

Z obozu popisowego z pod St. Omer zaszły były zażalenia, iż namioty tak są stare i podarte, iż wcale żołnierza przeciw zmianom powietrza niezasłaniaią. Skutkowało to, gdyż iak ieden z dzienników donosi, Intendent woysk posłał każdemu batalionowi z 8 kompanii złożonemu po kilka motków nici i po pięć igieł.

Za wypracowanie opinii przeciw dziełu Pana Montlosier ofiarowano naysławnieyszym adwokatom bardzo korzystne warunki, lecz naprożno.

Naynowszy dziennik praw zawiera potwierdzenie siedmnastu klasztorów urszulinek.

Piszą z Madrytu pod dniem 27. Lipca, iż tam wciąż przybiegaią gońce do zagranicznych Posłów; że sam angielski Poseł odebrał trzech w ostatnich dniach.

„Mówią o maiącém wkrótce nastąpić zebraniu się Marszałków Francyi, a to w nader ważnym interesie“, mówi *Arystarch*, który czy śpi czy nieśpi, zawsze tylko o woynie marzy. — *Gwiazda* czyni tę uwagę, iż na nieszczęście dla téy wiadomości tylko trzech Marszałków znayduie się obecnie w Paryżu.

Publiczne listy okrętowe napełnione są doniesieniami o szkodach, które południowo-amerykańscy korsarze na północnych brzegach Hiszpanii wyrządzaią. Handel nabrzeżny całkiém ustał, i nawet rybacy nie śmieią się wychylić na morze.

Gwiazda zapewnia, iż Józef Bonaparte niewyiechał ieszcze z północnéy Ameryki.

Wielkie upały — iak z niektórych powiatów Departamentu Aube piszą — bardzo zaszkodziły winogronom, spodziewaią się iednak dobrego sprzętu, chociaż wiele iagod poopadało.

Sąd kassacyiny potwierdził uznanie za nieważny zapisu pewnego zmarłego P. Lepine Jezuitom w St. Acheul (o którym dawniéy pisaliśmy).

W *Codziennéy* broni żarliwie Jezuitów iakiś Pan de Quatrebarbes. „Czyż mamy, mówi, odpychać od siebie środki pomocne, które nam oni podaią? Wtenczas otrząsnąwszy pył z obuwia, póydą zaszczepić krzyż pod innémniebem.“ Na co *Dziennik handlowy* dodaie: „*Amen!*“

Gazeta Lugduńska umieściła artykuł pod napisem: Pismo łaydaków, łotrów, złodziei i innych filozofów rewolucyinych miasta X. do Hrabiego de Montlosier.“ Treść godna napisu.

Gazety nasze umieściły odezwę wydaną przez stronnictwo apostolskie Portugalii przeciwko nowéy formie rządu, którą nazywa dziełem partyi wywracaiącéy tron i ołtarz. Zaczyna od tego, że podług starodawnych praw monarchii naystarszy syn krolewski, aby być przypuszczonym do następstwa, w Portugalii mieszkać winien, odwołuie się do sprawiedliwości Cesarza Austryackiego i kończy wykrzyknieniem: „Niech żyie nasz Król Don Miguel! niech żyie dostoyna matka i rodzina królewska! niech żyie nasza ś. religia! niech żyią dobrzy i poczciwi Portugalczykowie!“

Malarz Champmartin, który z xiędzem Desmazures udaie się do Jerozolimy, był w Stambule świadkiem ostatniéy rewolucyi i chce z niéy sceny odmalować w wielkich obrazach, i posłać do Paryża portret Agi-Baszy, iednéy z naywiększych osób w Turcyi, który mu biorącemu rysunek spokoynie siedział, wtenczas gdy na półumarłe ciała pomordowanych przed iego drzwiami w stósach składano.

Młodzi Egipcyanie, którzy iadą do Paryża, sprawuią się dosyć niesfornie. Zwoszczyk pocztowy niewie sobie rady z nimi; lubią używać wiele czasu do iedzenia, i bardzo się dąsaią, iż regulamin pocztowy tylko kilka minut na picie kawy przeznaczył. Gościnni w naszych winnicznych departamentach nie bardzo wychwalaią tych młodych mędrków egipskich, którzy tylko patrzą na wino a piią wodę. (Dzisieysze gazety wcale inaczéy śpiewaią: „Młodzi egipscy studenci przybyli iuż wszyscy do Paryża i rozpoczęli iuż swoie nauki w urządzonym na to umyślnie domu. W dziedzińcu stawiaią dla nich meczet, i zaopa-

truią ich piwnice winami, gdyż uważano, iż niegardzą zupełnie tym napoiem.")

Wielu Adwokatów z Bourges oświadczyli się względem denuncyacyi Pana Montlosier, iż według ich zdania Jezuici nie na mocy Król. edyktu z r. 1764. (przez który to towarzystwo rozwiązano), ale za utrzymywane związki z obcém mocarstwem do odpowiedzialności pociągnieni być mogą.

Sądy nasze maią teraz do czynienia z mnóstwem procesów drukarskich, a mianowicie o biografii osób żyiących. Książki te, maiące za cel osoby w nich opisane wyszydzić i w oczach publiczności poniżyć, bardzo licznie drukowane sprzedawane bywaią tanio, aby témłatwiéy rozlewać truciznę. Napastuią one wszystkie osoby, które przez swe położenie publiczność interesować mogą, a rodacy nasi znani z grzeczności, daią się nawet uwodzić chęci zysku do szkalowania płci pięknéy. W w wyszłéy niedawno na widok „Biografii dam dworskich", zdeptana iest wszelka przystoyność, a zgorszenie posunięte do naywyższego stopnia. Pozwano autorów tego paszkwilu, równie iak i tych, co biografie Deputowanych, Ministrów, Parów, uczonych a nawet Kommissarzów policyi powydawali.

X. Orleanu kazał był wydać przez Barona de Stael Panu Eynard 6000 fr. na lekarstwa a 4000 na inne potrzeby dla nieszczęśliwych Greków. Gdy Pan Eynard składał Xięciu uszanowanie w Carouge, otrzymał ieszcze 5000 fr. a od Xiężniczki Mademoiselle d'Orleans drugie tyle.

Korrespondent Pana Eynard donosi z Zante pod dniem 27. Czerwca o naytkliwszych scenach, które mieli francuzcy podróżni, Hr. Laborde i t. d. odwiedzaiąc kochaiącą swóy naród z zapałem i opłakuiącą iego nieszczęścia wdowę heroicznego Marka Botzaris, któréy 10letniemu synowi Admirał angielski Sir Harry Neale szpadę podarował.

Podobało się onegday *Gwiazdzie* zasmucić przyiacioł Greków samémi niepomyślnémi doniesieniami (lubo ich źródła niepodaie) z dnia 29. Lipca: Między Grekami mniéy teraz zgody niż dawniéy. Nowy rząd słabszy niż przeszły. Udał on się na wysepkę Burgią pod Nauplion, które zaymuią Sulioci i Rumelioci niechcąc wydać warowni, dopóki nieodbierą zaległego żołdu. Niektóre wsie w Attika poddały się Turkom. Przedsięwzięcia Ibrahima wymierzone są przeciw Mainottom, którzy niewychyliwszy się nigdy z swych gór, aby pomagać innym Grekom, niech się teraz i z ich strony żadnéy niespodziewaią pomocy. Eskadra amerykańska pod Kommodorem Rodgers znayduie się przy Dardanellach. Generał Paulucci stoi z oddziałem okrętów austryackich w Smirnie. Wice-Admirał Neale tosamo.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 2. Sierpnia.

Pan Recacho powrócił tu z Solar de Cabras, lecz — bez amnestyi. Dwór znayduie się obecnie w Siguenza, zkąd poiedzie do Guadalaxara. Tam będzie Król gościem Xiążęcia Infantado. Pałac Xiążęcia w tém mieście był niegdyś mieszkaniem Cyda, który go odebrał był Krolom maurytańskim Toletu. Architektura wystawia osobliwszą mieszaninę gotyckiego i arabskiego gustu; w nieiednėm mieyscu w murze stérczy połxiężyc nad herbami; co dowodzi, iż w owych czasach między muzułmanami a chrześcianami związki familiyne miały mieysce.

Tuteyszy Poseł francuzki wezwał mieszkaiących tu Francuzów, ażeby tylko czarne kapelusze nosili, gdyż morągowate, a mianowicie iasno-szare są hasłem schadzkowém.

Naynowsze wiadomości z zachodnich prowincyy nie są pomyślne. W Estremadurze panuie wielkie roziątrzenie. Granada ma być do szczętu zniszczona przez trzęsienie ziemi. W. Rządzcy w Yelves i Almeida (Portugalia) żalili się (iak mówi Konstytucyonista) przed W. Rządzcami w Badajoz i Ciudad-Rodrigo z powodu wprowadzania przez granicę do Portugalii licznych exemplarzy odezw buntowniczych. Posłano iuż 10 dział ze wszystkimi potrzebami z Sewilli do Merydy; może to iest początek kordonu, którymby nasze stronnictwo apostolskie Portugalią opasać chciało. — W skarbie naszym wciąż pustki. Robotnicy na drodze z Cuença do Solar nieodebrawszy od nieiakiego czasu zapłaty, napadli dnia 26. z. m. na transport wiktuałowy i ziedli chleb dla szwaycarów w krolewskiey służbie przeznaczony. Powiadaią, że iuż drugi raz tym sposobem się pożywili, i to bez do-

znania naymnieyszéy przeszkody, gdyż eskorta na widok 3000 wygłodniałych figur w rozsypkę poszła.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 22. Lipca.

Dzisieysza urzędowa gazeta wspomina o dodatkowym artykule traktatu pod dniem 29. Sierpnia 1825. między Portugalią i Brazylią zawartego. W skutku tego artykułu zapłaci Brazylia Portugalii raz nazawsze dwa milliony Funtów Sterl. Tą summą zaspokoione będą wszelkie nawzaiemne pretensye, wyiąwszy pretensye za przewozy woyska. Brazylia dopełni swego obowiązku przez wypłacenie summ, które rząd Portugalski w Październiku 1823. w Londynie zaciągnął, a resztę odda ratami w ciągu iednego roku, rachuiąc od dnia zatwierdzenia tego artykułu dodatkowego.

Rząd usunął mnicha Augustyna de Mazeda od redakcyi gazety urzędowéy, z przyczyny, iż iego artykuły zupełnie przeciwną obecnemu systematowi maią dążność.

Intendent policyi wydał pod dniem 14. m. b. bardzo ostry rozkaz przeciw wichrzycielom spokoyności w teatrze, pod zagrożeniem więzienia i zupełnego od odwiedzin teatralnych wyłączenia.

Wyszły osobne rozporządzenia względem przysięgi konstytucyinéy. Program przepisuie porządek, w którym się uroczystość ta ma odbyć.

Od kilku dowódzców pułkowych nadeszły adressa zaręczaiące posłuszeństwo i wierność młodéy Królowey.

Anglia.

Z Londynu dnia 12. Sierpnia.

W taynéy radzie dnia 27. z. m. uchwalono dalsze odroczenie parlamentu do dnia 2. Listopada.

Wczoray wysłano depesze z bióra spraw zagranicznych do Lorda Granville do Paryża, także przez Gothenburg do Posła naszego w Rossyi.

Państwo Canning bawią teraz w Brighton, wraz z teraźnieyszym mowcą Izby niższéy.

Nie miło nam się dowiedzieć, że wyładowane na usługi Greków statki parowe, nie wiemy na czyie żądanie i dla czego, na Tamizie zatrzymane zostały.

Podług nayświeższych listów z Dudley i Birmingham, bunt węglarzy wznieca wielką obawę w tamecznéy okolicy. Mnóstwo ludzi tego gatunku przechodzi się po różnych mieyscach, prowadząc przed sobą wóz, na którym ogromna bryła węglista. Stawaią przededrzwiami mieszkań, grożąc podpaleniem tym, coby im nic nie dali. Poprzylepiali oświadczenie, przez które śmiercią zagrozili wszystkim robotnikom, którzyby w węglarniach pracowali za mnieyszą dzienną zapłatę, iak 4 szylingi (około 10 zł. pol.) Ściągaią oddziały woyska, dla przywrócenia spokoyności.

Żniwa, a osobliwie zbiór pszenicy, w wielu prowincyach iuż skończone. Tak iest obfite i dobre, że nie zapamiętaią gospodarze, aby im się kiedy w tak dobrym gatunku i tak obficie obrodziło. Sianu iednak i sztucznym łąkom zaszkodziło gorąco. Za osobliwość tegoroczną uważaią mnóstwo zwierzyny, a osobliwie kuropatew.

Pożar tłustego gruntu w okolicy Sheffield trwa ieszcze i owszem bardziéy się rozszerzył; przestrzeń 1500 stay stawia obraz palącego się morza. Nasi autorowie, których dotąd żadne prawo nie zasłaniało od grabieży ze strony Księgarzy i Dyrektorów teatrów, bardzo się interesuią pracami Kommissyi, trudniącéy się teraz w Paryżu proiektem do prawa, zastrzegaiącego autorom literacką własność. Słychać, że pisarze naycelnieysi angielscy podadzą petycyą o przyięcie francuskiego prawa pod tym względem.

Wydane niedawno „Życie Miltona" zbogacone teraz zostało nieznaiomemi dotąd dodatkami z archiwum kraiowego czerpanemi, które autor winien Panu Ministrowi Peel.

Dnia 4. Lipca (rocznica uroczystego obchodu niepodległości amerykańskiéy) otworzono w Nowym Yorku teatr Lafayetta.

Dobroczynność.

Dla dotkniętych klęskami woyny Greków i ich familii złożono dalsze ofiary:

148) Z Wielkich Bartodziey pod Bydgoszczą nadesłano 2 Tal. 149) Przez Panią kantorową Pauli w Poznaniu pomiędzy iéy uczniami uzbierane 7 tal. 22 śgr. 6 fen.

Od Nro. 148. do 149. ogółem 9 Tal. 22 śgr. 6 f.

Poznań dnia 22. Sierpnia 1826.

Towarzystwo zbierania ofiar dla Greków.

(Dodatek drugi.)

Dodatek drugi do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru 67.
(Z dnia 23. Sierpnia 1826.)

Rozmaite Wiadomości.

— Poznań dnia 22. Sierpnia. — W téy chwili nadeszła tu smutna nowina! Zeszłéy nocy srożył się straszliwy pożar ognia w powiatowém mieście Szamotuły, i podług dotychczasowego doniesienia 50—52 domow w perzynę obrócił. — Druga zasmucaiąca wiadomość nadeszła z Włoch o nieszczęśliwéy przypadkowéy śmierci pełnego nadziei młodzieńca, ziomka naszego. — Po uzyskaniu dokładnieyszych wiadomości, pośpieszemy z udzieleniem ich czytelnikom.

W nocy z dnia 1. na 2gi Lipca, główny kontroler celny Hildebrandt i Rektor (*sic*) Gotschol z Poznania, iadąc z Brzega do Opola (w Śląsku), zostali pod Jaegerndorf napadnięci od trzech zbroynych w siekiery dryblasów, lecz wzięli się do obrony tak odważnie i z taką umysłu przytomnością, iż dwóch napastników uciekło, a trzeciego woźnica pochwycił i przytrzymał. Maią to być cieśle z powiatu Brzegskiego, których nieminie zasłużona kara.

Z iarmarku na wełnę w Kassel kontenci byli przedawcy. Zwieziona na targ wełna — nawet z Hannoweru i z okolicy Szweinfurtu, — około 2000 cetnarów, w kilku godzinach była rozprzedaną.

Pewien adwokat w Kolmarze zapisał niedawno (?) instytutowi waryiatów 74,000 Franków. „Zarobiłem ie — słowa testamentu — od tych, co całe swe życie na pieniactwie trwonią; wracam ie więc właściwemu mieyscu."

Zwielu stron ciągle donoszą o burzach, piorunach, gradach i t. p. i spustoszeniach przez nie zrządzanych. I tak n. p. z Niderlandów donoszą pod dniem 13. Sierpnia: „W tych dniach uderzył piorun w bardzo rybną sadzawkę pod Nimwegen. Natychmiast zaczęły nieżywe ryby pływać po wodzie, która zupełnie zczerniała i bardziéy zcieplała. Przez kilka dni niechciało bydło pić z téy sadzawki, i nareszcie otrząsaiąc się zaczęło znowu wody kosztować."

W xięgarni F. A. Herbiga w Berlinie przy ulicy *Unter den Linden* Nro. 43 wychodzi w niemieckim ięzyku dzieło medyczne pod tytułem:

Anatomiczno - chirurgiczne Tablice
(*Anatomisch-chirurgische Abbildungen*)
z opisaniem chirurgicznych operacyy podług metod
Rusta, Graefego i Kluge
przez
Ludwika Bierkowskiego

z przemową Nadzwyczaynego taynego Radzcy medycyny J. N. Rusta in 8vo. z 40 tablicami w ośmiu oddziałach, z których dotąd trzy na widok publiczny wyszły.

Dzieło ninieysze podług papieru i illuminowania ma ceny iak następuie:

Numer I. na welinowym papierze z illuminowanemi tablicami kosztuie oddział na prenumeratę złotych 12.

Numer II. na zwyczaynym papierze z kolorowanemi tylko naczyniami krwistemi złotych 9.

Numer III. na zwyczaynym papierze z illuminowanemi odciskami złotych 7.

Kiedy Rust w przemowie do tego dzieła mówi: „że nieposiadamy dotychczas podobnego dzieła, któreby swoiemu celowi w tym stopniu odpowiadało iak ninieysze, zalecaiące się przed wszystkiemi innemi zupełnością i uczącém wystawieniem, które równie poczynaiącemu uczniowi i nauczycielowi iako i praktycznemu lekarzowi i operatorowi z naywiększą korzyścią posłużyć może"; dosyć będzie wspomnieć tak wytrawny sąd, aby uwagę medyczneý publiczności na owo przedsięwzięcie zwrócić. Co po wielu mieyscach zarzucone było, zostało tutay połączone. Wydawca, ażeby iak naypowszechniéy mógł rozszerzyć ninieysze dzieło ku wspólnemu użytkowi, oddaie ie w nayniższéy cenie w porównaniu z dziełami Rosenmüllera, Lodera i innych.

Dzieło ninieysze można w Poznaniu w xięgarni Mittlera dostać.

OBWIESZCZENIE.

Józef Hrabia Kwilecki z Wroblewa w Powiecie Szamotulskim z małżonką swoią, Alexandrą z Hrabiów Sobolewskich kontraktem przedślubnym na dniu 23. Czerwca r. z. zawartym, dnia 12. Czerwca r. b. sądownie ogłoszonym, wspólność maiątku i dorobku pomiędzy sobą wyłączyli.

Poznań dnia 19. Czerwca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dzierzawca Karól Jan Gerlach z Malachowa w powiecie Szremskim i Krystyana Juliana Bautz w Karchowie pod Lesznem kontraktem przedślubnym przed Król. Sądem Pokoiu w Lesznie 18. Kwietnia r. b. zawartym wspólność maiątku i dorobku pomiędzy sobą wyłączyli.

Poznań dnia 10. Lipca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do przedaży pozostałości Szambelana Chłapowskiego, z śreber, bielizny, garderoby, i sprzętów składaiącéy się, iako też do przedaży dwóch damskich łańcuszków złotych i iednego łańcuszka złotego do zegarka, wyznaczyliśmy termin na

dzień 5ty Września r. b.

o godzinie 10téy zrana przed Referendaryuszem Carqueville w kamienicy Douchego pod Nro. 6. w rynku, na który ochotę kupna maiących wzywamy.

Poznań dnia 31. Lipca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Kamienica Wildegansów w mieście tuteyszém przy ulicy Wronieckiéy pod liczbą 298. położona, od Sgo. Michała 1827 r. b. do Sgo. Michała 1827. roku w terminie

dnia 6. Września r. b.

o godzinie 10téy zrana przed Deputowanym Referendaryuszem Studnitz w naszéy Izbie Instrukcyinéy w dzrerzawę wypuszczoną zostanie, i na termin ten ochotę dzierzawienia maiących z tem oznaymieniem wzywamy, iż warunki naymu w registraturze naszéy przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 10. Sierpnia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Kupiec żydowski Herrmann Schiff i żona tegoż Frederyka z Bendyxów z Wolsztyna, wyłączyli pomiędzy sobą w skutek intercyzy przed ślubem zawartéy, wspólność maiątku.

Co się ninieyszém, stósownie do exystuiących przepisów prawnych do publiczney podaie wiadomości.

Międzyrzecz dnia 8. Czerwca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Przyaresztowanie niektórych względem małych kradzieży z dóbr Szczepowic w tuteyszym Powiecie leżących, do inkwizycyi pociągnionych chłopów, żon chłopskich i sług, miało podług doniesienia Państwa tychże dóbr dać powód, iż niektórzy źle zainformowani ludzie roznieść mieli w publiczności wieści krzywdzące honor Państwa tego. A gdy tedy inkwizycya ta iuż ukończona i podług położenia akt, państwo ci naymnieyszéy rzeczy nieprzewinili, przeto na wniosek rzeczonego Państwa to ninieyszym publicznie się ogłasza.

Kościan dnia 14. Sierpnia 1826.

Król. Pruski Sąd Pokoiu.

OBWIESZCZENIE.

Obwieszcza się ninieyszém, iż do przedaży gruntów kassyera Powiatowego Weiss tu w Kościanie leżących, na 28. Sierpnia r. b. naznaczony zawity termin zniesionym został.

Kościan dnia 17. Sierpnia 1826.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

Poszukiwanie kondycyi.

Młody bezżenny Ekonom, który dokładnie popolsku umie i do tego czasu na wielkich dobrach w Szląsku był w kondycyi, życzy sobie iako Amtman na dobrach w Polsce być pomieszczonym. Szanowne Państwa, które na to poszukiwanie kondycyi łaskawy wzgląd mieć raczą, upraszaią się iak nayuniżeniéy, aby co do bliższych warunków udawać się raczyły do Kommissarza Gallitz w Wrocławiu przy ulicy Odergasse pod Nr. 12. mieszkaiącego.

Dom sytuowany na przedmieściu Chwaliszew pod Nro. 9. iest z wolnéy ręki za gotową zapłatę do sprzedania.